

□ Czas czytania: 3 min.

*Spotkaliśmy ks. Josepha Cosmę Danga, wietnamskiego salezjanina posługującego w Bangladeszu, który opowiedział nam o historii i wyzwaniach tej szczególnej misji.*

Dzisiejszy Bangladesz to kraj powstały po podziale Indii w 1947 roku. Region Bengalu został podzielony wzdłuż linii religijnych: zachodnia, hinduistyczna część pozostała w Indiach, a wschodnia, muzułmańska część dołączyła do Pakistanu jako prowincja zwana Bengalem Wschodnim, a później przemianowana na Pakistan Wschodni. W czasie podziału miliony hinduistów wyemigrowały z Bangladeszu do Indii, a kilka tysięcy muzułmanów przeniosło się z Indii do Bangladeszu. Zrozumiałe jest, że religijny charakter tego podziału i migracji miał ogromne znaczenie w życiu tej dużej populacji liczącej około 170 milionów ludzi, z których ponad 89% to muzułmanie, 9% hinduiści, 1% buddyści i 1% chrześcijanie.

Kraj ten uzyskał niepodległość od Pakistanu w 1971 roku i obecnie jest krajem rozwijającym się, który stoi przed wieloma wyzwaniami, pomimo swojego bogactwa kulturowego. Wiele dzieci nie uczęszcza do szkół i spędza czas pomagając swoim rodzinom przetrwać, łowiąc ryby, szukając drewna na opał lub w inny sposób. Usługi zdrowotne są niewystarczające dla ludności, a wielu mieszkańców nie stać na pokrycie kosztów leczenia.

W tej złożonej sytuacji salezjanie poczuli Boże wezwanie do służby w tym kraju, szczególnie z powodu braku katolickich duszpasterzy i ogromnej liczby zmarginalizowanych i ubogich młodych ludzi. W 2009 r. ks. Francis Alencherry, który był Radcą Generalnym ds. Misji, położył pierwsze fundamenty pod misję salezjańską w diecezji Mymensingh w odpowiedzi na zaproszenie miejscowego biskupa. Misja, podlegająca Inspektorii Kalkuty (INC), rozwijała się szybko dzięki pomocy innych misjonarzy, w tym ks. Josepha Cosmy Danga z Wietnamu, który przybył 29 października 2012 r., w święto bł. Michała Rua, po osiemnastomiesięcznym oczekiwaniu na wizę. Stopniowo wzrasta liczba salezjańskich domów, schronisk, szkół, ośrodków młodzieżowych, kościołów parafialnych i wiejskich kaplic, aby służyć ubogiej młodzieży i potrzebom duszpasterskim lokalnego Kościoła. Obecnie salezjanie są obecni w dwóch wspólnotach kanonicznych z pięcioma stałymi placówkami: Utrail-Telunjia w Mymensingh, Lukhikul-Khonjonpur w Rajshahi i Moushair w Dhace. Widząc, co robią salezjanie, lokalne władze kościelne wyraziły swoje uznanie i wdzięczność, a niektórzy biskupi wciąż czekają na obecność salezjanów w swoich diecezjach.

To dzieło jest ziarnem Kościoła, które powoli wzrasta dzięki pomocy wielu dobroczyńców i współpracowników. Opatrzność błogosławi Bangladesz lokalnymi powołaniami salezjańskimi: 14 młodych salezjanów profesów pochodzi z ziemi Bangladeszu; wśród nich pięciu młodych mężczyzn złożyło profesję wieczystą, a wkrótce potem, do 19 maja 2024 r., kolejnych czterech młodych salezjanów złoży ły śluby wieczyste i podejmie trwałe zobowiązanie *da mihi animas, cetera tolle*. Niedawno został wyświęcony pierwszy salezjański kapłan w Bangladeszu, ks. Victor Mankhin. Salezjanie są zaangażowani w animację powołaniową, regularnie organizując co roku obóz powołaniowy „Come and See”, aby zaprosić młodych ludzi, którzy pragną zostać salezjanami. Charyzmat salezjański zakorzenił się i wydaje się, że w niebie ksiądz Bosko uśmiecha się i troszczy o Bangladesz.

Ks. Joseph Cosma Dang wspomina swoje życie misyjne jako doświadczenie wiary w tajemnicę wcielenia, czym są drugie narodziny. „Musiałem nauczyć się jeść, mówić nowymi językami i żyć z miejscową ludnością. Nauczyłem się wykonywać wiele prac, o których nigdy nie myślałem przed przyjazdem do Bangladeszu. Z nastawieniem na naukę, otworzyłem się na nowe sytuacje i wyzwania z niesamowitym spojrzeniem”.

Wzrost w wierze jest najcenniejszym darem od Boga. Bez wątpienia, Bóg jest dostawcą, autorem, a my jesteśmy tylko Jego współpracownikami.

*Marco Fulgaro*